

ks. Szymon Fedorowicz

EWANGELIZACJA PRZEZ MSZALNĄ LITURGIĘ SŁOWA, CZYLI MSZA KATECHUMENÓW

I. EWANGELIZACYJNA RANGA SŁOWA BOŻEGO W LITURGII

Wszystkie ważniejsze obrzędy katechumenatu są sprawowane podczas Mszy świętej. Katechumeni jednak, zgodnie ze starożytną tradycją¹, mogą pozostawać w kościele tylko do momentu rozpoczęcia liturgii eucharystycznej, gdyż nie są jeszcze wtajemniczeni w misterium Ofiary Chrystusa i Kościoła. Uczestniczą zatem tylko w pierwszej części Mszy świętej, w liturgii słowa, która zwana była jeszcze do niedawna mszą katechumenów, w odróżnieniu od drugiej części, określanej jako msza wiernych².

Słuchają słowa Bożego w sposób nieskrępowany, mając dostęp do samego źródła Objawienia. Ponadto, aby skarbiec biblijny był jak najlepiej wykorzystany, *Obrzędy* zalecają przygotowanie dla katechumenów specjalnych Liturgii Słowa Bożego, które – dostosowane do okresu liturgicznego – mają uwzględniać ich nauczanie oraz potrzeby całej wspólnoty. Zasadniczo powinny odbywać się w niedzielę. Praktycznie oznacza to udział katechumenów w liturgii słowa Dnia Pańskiego, niezależnie od nabożeństw dla nich przeznaczonych³.

Najważniejsze są jednak msze katechumenów specjalnie dla nich przewidziane, a to ze względu na sprawowany w ramach uroczystego zgromadzenia całej wspólnoty wiernych jakiś konkretny obrzęd wta-

¹ Świadczy o tym św. Augustyn w np. Kazaniu 49, 8 (PL 38, 324). G. BAREILLE, *Catéchuménat*, w: *Dictionnaire de théologie catholique*, pod red. A. VACAUT, E. MANGENOT, E. AMANN, t. II, Paris 1923, s. 1317. Por. B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 86, 114, 121, 125, 182.

² Mszał Rzymski opracowany przez benedyktynów tynieckich, Bruges 1949, s. 862-863 (Mszał Pawła VI już tych określeń nie używa); H. LECLERCQ, *Messe*, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, pod red. F. Cabrol, t. XI, Paris 1933, s. 533: „msza katechumenów (...) jest tylko wprowadzeniem w ofiarę” (dalej: DACL). Zob. B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 495-496, 468.

³ OCHWD 100, 106-108.

jemniczenia. Poza dobranymi na daną okoliczność czytaniem stosuje się również właściwy formularz mszy obrzędowej¹. Treść wykorzystywanych tu tekstów biblijnych harmonizuje z wymową określonego obrzędu i przyczynia się do jego głębszego zrozumienia. Dlatego daje duże możliwości dla samej ewangelizacji, która posługuje się głoszeniem słowa Bożego jako jedną ze swoich podstawowych metod.

Słowo Boże głoszone w ramach liturgii posiada szczególną skuteczność i siłę. W niej „Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię” (SC 33), a zatem w liturgii „przepowiadanie osiąga najwłaściwsze dopełnienie”². Moc tego słowa rodzi się z ofiary, dlatego kontekst liturgii eucharystycznej jest najlepszy dla nauczania. Tutaj bowiem obok czynności ludzkiej działa sam Chrystus-Kapłan i On nadaje skuteczność ludzkiemu przepowiadaniu³.

Warto w tym miejscu przytoczyć następujące słowa: „między Pismem świętym a Liturgią istnieje naturalna i konieczna, jasno zresztą we Mszy określona relacja. Po słowie następuje działanie, i właśnie Słowo go dokonuje. Ono wydobywa w akcie stwórczym rzeczy z nicności, a trwając w dalszym ciągu w Liturgii, czyni toż samo. Stosunek łączący Biblię i Liturgię jest stosunkiem między zapowiedzią i wypełnieniem. Pismo św. przestałoby być Słowem Bożym gdyby nie realizowało własną mocą tego, co wieści. Ponieważ zaś Pismo św. w Liturgii nadal jest Słowem Bożym, przeto nie zadawała się opowiadaniem o tym, co się raz zdarzyło, lecz głosi to, czego chce dokonać w chwili obecnej. Nie jest słowem wczorajszym, lecz dzisiejszym; to, co się wypełniło, wypełnia się w Liturgii teraz i stanowi zarazem wyjaśnienie Boskiego Słowa przez to, co się w Liturgii Kościoła dokonuje”⁴.

¹ Lekcjonarz mszalny, t. VII, s. 9-21; Mszał Rzymski, Msza obrzędowa w dniu wybrania kandydatów do chrztu, Msze obrzędowe w dniach skrutyniów.

² J. KRUCINA, *Ewangelizacja — odnowione imię całej działalności Kościoła*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 70, por. s. 74-75.

³ W. ŚWIERZAWSKI, *Liturgia głoszenia ewangelii*, w: *Ewangelizacja*, op. cit., s. 281-282.

⁴ D. BARSOTTI, *Misterium chrystianizmu*, Poznań-Warszawa-Lublin 1964, s. 151. Zob. też W. ŚWIERZAWSKI, *Proklamacja słowa Bożego w liturgii*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1964), s. 45-55.

Słusznie zatem *Obrzędy* zalecają nie tylko głosić katechumenom słowo Boże, ale je celebrować w liturgii słowa¹. Kościół żyje liturgią, ona „jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (SC 10).

Dobrze rozumiał wagę słowa Bożego starożytny Kościół, skoro jego słuchanie było od początku głównym elementem formacji kandydatów do chrztu. Już św. Paweł pisał, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Św. Hipolit zwraca uwagę na konieczność autentycznego pragnienia szukania prawdy Bożej, czemu ma służyć słuchanie słowa Bożego przez kandydata². Świadczy on też o wyodrębnianiu (po weryfikacji) pewnej kategorii katechumenów przeznaczonych specjalnie do słuchania Ewangelii, które prawdopodobnie odbywało się w ramach mszalnej liturgii słowa³.

Od IV wieku, kiedy wieloletni właściwy katechumenat podupadł i katechumeni nie otrzymywali już specjalnych nauk, zobowiązani jednak byli do uczestniczenia w liturgii słowa razem z wiernymi. Natomiast w okresie bezpośredniego przygotowania słuchanie słowa Bożego, zwłaszcza podczas trzech uroczystych skrutyniów, było czymś nieodzownym⁴. Późniejsza praktyka obrzędu przekazania Ewangelii (*traditio Evangeliorum*) potwierdza przeświadczenie o niezastąpionej roli słowa Bożego w całej formacji chrześcijańskiej, gdyż „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

¹ OCHWD 18.

² B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 81.

³ Nie bardzo wiadomo, na czym polegało to rozróżnienie w łonie samych katechumenów; może chodziło już o późniejszych electi? Zob. W. SCHENK, op. cit., s. 27; B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 88. Na Zachodzie katechumenów w ogóle nazywano „słuchającymi” (audientes, auditores); natomiast nazwa „katechumeni” (katechumenoi – pobierający naukę) była używana na Wschodzie, J. DANÉLOU, *La catéchèse aux premiers siècles*, Paris 1968, s. 49.

⁴ Porównajmy dwie wypowiedzi św. Cyryla: „Słyszałeś słowa Pisma Świętego, lecz nie wnikałeś w ich głębię. Teraz już ich dźwięk nie obija się o twoje uszy, lecz przenika do serca”, Katechezy, op. cit., s. 26, oraz w tonie stanowczego nakazu: „Karmij się Bożą lekturą”, ibidem, s. 36.

II. BIBLIJNE FIGURY CHRZTU

Obrzęd wybrania sprawuje się w 1 Niedzielę Wielkiego Postu. Rozpoczyna on nowy okres w przygotowaniu katechumenów, które teraz „dokonuje się raczej przez skupienie ducha niż przez katechezę”¹. Wobec tego księga obrzędów wtajemniczenia koncentruje się już głównie na celebrowaniu liturgii, w której słowo Boże występuje obok liturgicznych znaków. Katechumeni uczestniczą więc w liturgii słowa tego dnia, która – jak zobaczymy – zawiera sporo odniesień do sakramentu chrztu, ale daje również pouczenie o niektórych prawdach wiary i zasadach życia chrześcijańskiego. Bo, jak pisze św. Augustyn, „głosić ewangelię Chrystusową znaczy nie tylko nauczać, w co należy wierzyć o Chrystusie, lecz również, co ma zachowywać ten, kto przystępuje do łączności z Ciałem Chrystusa”².

Spośród zaproponowanych tekstów czytań biblijnych można swobodnie wybrać zestaw najodpowiedniejszy dla danej sytuacji (przewidziane są trzy: na rok A, B i C)³. Wszystkie bowiem zawierają w sobie centralną myśl o dokonanym przez Chrystusa odkupieniu upadłej w grzech ludzkości. Bóg stworzył człowieka i umieścił go w raju. Jednak ten przez nieposłuszeństwo utracił dar nieśmiertelności i wspólnoty życia z Bogiem (Rdz 2, 7-9; 3, 1-7). Powrót do stanu niewinności może być tylko dziełem drugiego Adama – Jezusa Chrystusa. On to, przez swój uniwersalny pod względem zasięgu czyn zbawczy, udziela wszystkim ludziom łaski usprawiedliwienia dającego życie (Rz 5, 12-19)⁴. Chrzest, który jest uczestnictwem w tym darze nowego życia, wprowadza człowieka na powrót do utraconego raju. Św. Grzegorz z Nyssy nawołuje katechumenów, aby weszli do niego z powrotem przez otwierające się w chrzcie drzwi Kościoła: „Jesteś poza Rajem, katechumenie, dzielisz wygnanie Adama, naszego pierwszego ojca. Teraz drzwi się otwierają. Wejź tam, skąd wyszedłeś”⁵.

¹ OCHWD 25.

² Św. AUGUSTYN, *Wiara i uczynki*, w: *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952, s. 186.

³ Lekcjonarz mszalny, t. VII, s. 11; zob. t. II, s. 19-28.

⁴ M. JOIN-LAMBERT, X. LÉON-DUFOUR, *Adam*, STB, s. 42.

⁵ *Adversus eos...*, op. cit., PG 46, 417C; cyt. za: J. DANIÉLOU, *Wejście w historię zbawienia*, Kraków 1996, s. 38.

Ponieważ chrzest jest udzielany w Kościele i staje się jak gdyby bramą wprowadzającą w Kościół, dlatego – przywracając pierwotną szczęśliwość – pozwala dostrzec w obrazie rajy rzeczywistość, którą obdarowuje nas Bóg właśnie w Kościele¹. Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek², podejmuje za ludzi i dla ludzi zwycięską walkę z diabłem (Mt 4, 1-11). Opierając się jego pokusom naprawił to, co „popsuł” pierwszy człowiek – Adam, gdy uległ podszeptom szatana. Ale nasz udział w Chrystusowym zwycięstwie nad grzechem logicznie domaga się osobistego zaangażowania w tę walkę. Jezus doświadczany na pustyni przez 40 dni (tu mamy motyw dla 40-dniowego okresu Wielkiego Postu w Kościele³) daje nam przykład cierpliwości, a potem, umartwieniem i modlitwą ukazuje skuteczny sposób przezwyciężania zła i grzechu. Bowiem asceza ma doprowadzić do uszlachetnienia ducha, który gotów będzie do czynów pełnych dobroci i miłości⁴.

Opowiadanie o przymierzu Boga z Noem po potopie przypomina o ważnym wydarzeniu z pradziejów. Oto Bóg posłużył się żywiołem wody i zniszczył ziemię z powodu zła, które rozprzestrzeniło się przez grzech człowieka. Do takiego wykorzystania wód Bóg zobowiązuje się już więcej nie uciekać (Rdz 9, 8-15), ale wymowa potopu wskazuje na przyszłe użycie wody jako sakramentalnego znaku usuwającego grzech.

Już św. Piotr w wodach potopu widzi figurę chrztu. Jak bowiem woda uratowała Noego i jego rodzinę, tak też ocala ludzi od śmierci wiecznej w chrzcie (1 P 3, 18-22). Tertulian ukazuje aspekt negatywny znaku wody, która w potopie zmyła dawną nieprawość, jak gdyby w „chrzcie świata”, a w chrzcie świętym oczyszcza człowieka z jego

¹ Św. CYRYL, *Katechezy*, op. cit., s. 23, 301.

² Ewangelijny opis kuszenia Chrystusa na pustyni ukazuje prawdę o bóstwie i człowieczeństwie Syna Bożego, bo, jak mówi św. Grzegorz Wielki: „Poznajemy w Nim naszą naturę – gdyby bowiem szatan nie widział w Nim człowieka, to by Go nie kusił. Czczymy w Nim Jego Bóstwo – gdyby nie był Bogiem, nie służyliby Mu aniołowie”, „Karmię was tym, czym sam żyję”, *Ojcowie Kościoła komentują ewangelie niedzielne roku A*, Warszawa 1984, s. 85.

³ „Czytanie Ewangelii jest dostosowane do roku liturgicznego, gdyż słyszeliśmy o czterdziestodniowym poście naszego Odkupiciela, a rozpoczynamy czas czterdziestnicy”, św. Grzegorz Wielki, jw., s. 46.

⁴ jw., s. 45-47. Por. Iz 58, 6nn.

dawnych grzechów¹. Według św. Ambrożego Bóg zesłał potop w tym celu, aby „naprawić to, co poprzednio stworzył”².

Pozostaje wyjaśnić jak potop jest obrazem chrztu. Oddajmy głos wybitnemu znawcy, który tak rozwiązuje to zagadnienie: „Tak, jak Noe stawiał czoła morzu śmierci, w którym grzeszna ludzkość została unicestwiona i z niego została wynurzona, tak samo nowo ochrzczeni zstępuje do basenu chrzcielnego, ażeby stawić czoła demonowi morza w ostatecznej walce i z niego wyjść zwycięskim. Między Potopem a Chrztem trzeba najpierw umieścić Zstąpienie Chrystusa do Otchłani, to znaczy do dziedzictwa Demona Morza (...). Oto, gdzie mamy istotową realizację tajemnicy Potopu. Chrystus, nowy Noe, zstępuje w wielkie wody śmierci i wychodzi z nich jako zwycięzca i pierwszy narodzony spośród nowego stworzenia. Otóż chrzest, jak mówi św. Paweł, jest imitacją sakramentalną śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Narzędziem tego zbawienia jest arka, w której dawna tradycja będzie się dopatrywać (...) Kościoła, gdy chodzi o chrzest”³.

Symbolika zawarta w opisie potopu jest więc bogata i często była wykorzystywana przez chrześcijańskich pisarzy. Tertulian, na przykład, pisze tak: „Jak bowiem po wodach potopu... gołębica jako herold wylatuje z arki i do niej powracając z gałązką oliwną, zwiastowała koniec bliskiego gniewu... tak teraz w sposób duchowy, tym samym zrzędzeniem boskim, zstępuje gołębica Ducha Świętego na ziemię, to jest na nasze ciało, wynurzające się z kąpieli chrzestnej”⁴. A św. Jan Chryzostom mówi wprost, że: „opowiadanie o potopie jest sakramentem, a jego szczegóły figurą rzeczy przyszłych. Arka jest Kościołem, Noe Chrystusem, gołębica Duchem Świętym, gałązka oliwna Bożą szczodroblivością. Jak na samym środku morza arka ochroniła tych, którzy byli w jej wnętrzu, tak też Kościół zbawia tych, którzy są zabłąkani. Lecz arka tylko ochroniła, Kościół zaś robi więcej. Na przykład, arka przyjęła nierozumne zwierzęta i takimi je zachowała, Kościół natomiast przyjmuje nie posiadających *logosu* ludzi i nie tylko ich zachowuje, ale sprawia ich przemianę”⁵.

¹ TERTULIAN, *O chrzcie*, op. cit., s. 141.

² ŚW. AMBROŻY, *De mysteriis*, op. cit., s. 37.

³ J. DANIÉLOU, *Sacramentum futuri*, Paris 1950, s. 65.

⁴ TERTULIAN, op. cit., s. 141.

⁵ *Homilia de Lazaro* 6, PG 48, 1037-1038.

III. CHRZEST JAKO WYZNANIE WIARY SPECYFICZNYM WĄTKIEM CZYTANÍ

Chrzest jest dla dorosłego katechumena publicznym i uroczystym wyznaniem wiary. Czyni to wobec Kościoła, dając w ten sposób wyraz swojemu pragnieniu przynależności do ludu Bożego i wspólnotowego już odtąd wyznawania wiary. Tak właśnie postępował przez wieki naród wybrany, a podstawą jego wiary były wielkie czyny Boga, które Izraelici wspominali wielbiąc swego wybawiciela i dobroczyńcę (Pwt 26, 4-10). Również w Nowym Przymierzu wyznanie wiary dotyczy nauki i czynów Chrystusa („słowo wiary”). Ale ponadto odgrywa ono rolę warunku koniecznego do zbawienia: „jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzyysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 9).

Przytoczony tekst Pawłowy jest właśnie taką pierwotną formułą wyznania wiary chrześcijańskiej, bardzo skróconą, ale zawierającą w sobie inne prawdy tej wiary, a więc i treść przedchrzcielnej katechezy¹. Zatem uroczyste wyznanie wiary w chwili chrztu doprowadza do zbawienia, do realnego wejścia w nadprzyrodzoną rzeczywistość ukrytą pod sakramentalnymi znakami i dzięki nim uobecnioną; w rzeczywistość, która w przypadku nowo ochrzczonego aktualizuje Chrystusowe dzieło odkupienia.

Słowo Boże nie przestaje podkreślać (Łukaszowa wersja opisu kuszenia Jezusa odczytywana jest w ramach cyklu „C”, Łk 4, 1-13) potrzeby indywidualnego wysiłku człowieka w osiągnięciu zbawienia. Chodzi bowiem o taką postawę moralną, która będzie zgodna z przykazaniami Boga. A to wymaga, „aby lud chrześcijański więcej tęsknił za pokarmem słowa Bożego, niż za dosytem chleba”², a z drugiej strony, aby podejmował nieustanną walkę z pokusami, które będą zawsze, i które mają też swoją – paradoksalnie – dobrą stronę. Bóg dopuszcza je na nas, gdyż ma na uwadze nasze dobro. Ich wartość tak ocenia św. Augustyn: „życie nasze... nie może obejść się bez po-

¹ E. SZYMANEK, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 267, 367 (np. tytuł „Pan” – „Kyrios”, świadczy o Jego zmartwychwstaniu i wywyższeniu).

² ŚW. LEON WIELKI, *Karmię was...*, op. cit., Rok C, s. 54.

kusy, bo postęp nasz dokonuje się właśnie przez pokusę i nikt nie pozna samego siebie o ile nie jest kuszony”¹.

Podobnie, ale bardziej optymistycznie wyraża się św. Ambroży: „Nie powinniśmy się więc lękać pokus świata, skoro poprzez nie uzyskuje się dobre nagrody, lecz raczej ze względu na ludzką naturę należy modlić się, abyśmy doznawali takich pokus, jakie możemy zwyciężyć”².

Bogactwo treści liturgicznych czytań przewidzianych na obrzęd wybrania dostarcza obfitego materiału nie tylko dla osobistych przemyśleń, ale i dla katechezy, która również, jako jeden ze sposobów ewangelizowania, prowadzi do osiągnięcia jego celów: budzenia wiary, nawrócenia, budowania Kościoła, zbawienia.

IV. EWANGELIZACYJNA ROLA WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ

1. Rola wspólnoty lokalnej

Bóg zawarł przymierze najpierw z narodem wybranym, potem – w Osobie swego Syna – z całą ludzkością. Korelatem Boga jest wspólnota, a nie pojedynczy człowiek³. Dlatego troską całej wspólnoty kościelnej musi być zbawienie poszczególnych jej członków, a także rozwój tej wspólnoty, prowadzącej do pełni „Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 12n).

Obrzędy bardzo dużo miejsca poświęcają roli lokalnej wspólnoty w całym procesie inicjacji chrześcijańskiej. Wskazują na potrzebę zaangażowania wszystkich jej członków, a zwłaszcza tych, którzy pełnią w niej jakieś konkretne funkcje w odniesieniu do katechumenów⁴. Jest to wyraz żywego reagowania na soborowe wezwanie Kościoła, aby o chrześcijańskie wtajemniczenie katechumenalne trosz-

¹ *De catechizandis rudibus*, w: Pisma..., op. cit., s. 57.

² *De sacramentis*, w: Wybór..., op. cit., s. 56.

³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, konst. *Lumen Gentium*, 9: „podobano się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo... lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”.

⁴ OCHWD 41-48, 133-137.

czyli się „nie tylko katechiści i kapłani, ale cała społeczność wier-nych, szczególnie zaś rodzice chrzestni, tak aby katechumeni od sa-mego początku czuli, że należą do Ludu Bożego”¹.

Poszczególne osoby posiadają różny stopień odpowiedzialności za przygotowanie kandydatów do chrztu, w zależności od stopnia włączenia we wspólne dzieło wtajemniczenia chrześcijańskiego nie-ochrzczonych. Są one jak gdyby delegowanymi przedstawicielami lokalnej wspólnoty, która powierza im w procesie inicjacji określone zadania, wykonywane w jej imieniu. To Kościół przyjmuje zgłasza-jących się kandydatów, to Kościół ich dalej z miłością prowadzi, a następnie wybiera, dopuszcza do chrztu, którego sam udziela przez swoich szafarzy mocą Chrystusowego mandatu (Mt 28, 19)². Forma-cja i wychowanie katechumenów są więc dziełem całej wspólnoty, gdyż „na każdym uczniu Chrystusa, stosownie do jego możliwości, spoczywa obowiązek rozkrzewiania wiary”³, który realizuje poprzez podejmowanie konkretnej posługi w łączności z Kościołem, albo przynajmniej przez autentyczne świadectwo wiary dawane własną postawą życiową. Odpowiedzialność całego Kościoła za tych, którzy zostali przyjęci do ludu Bożego skłania niektórych autorów do sto-sowania takich nawet określeń, jak „kolektywna instytucja rodziców chrzestnych” lub „wspólnota ojcostwa chrzestnego”⁴.

W uroczystym sprawowaniu obrzędu wybrania powinni (jak i w in-nych obrzędach katechumenatu) brać udział wierni miejscowej wspól-noty, dając w ten sposób dowód swojego zainteresowania i odpowie-dzialności za przygotowujących się do chrztu, a tym samym za los tej wspólnoty⁵. Zanim jednak nastąpi wybranie, należy odbyć naradę nad-zdatnością kandydatów do chrztu. Powinny w niej wziąć udział te oso-by, które w jakiś sposób są zaangażowane w przygotowanie katechu-menów, czyli kapłani, diakoni, katecheci, rodzice chrzestni oraz przed-

¹ *Ad gentes*, 14; por. konst. *Lumen Gentium*, 14. „Wspólnota... w specjalny spo-sób winna się troszczyć o katechumenów i neofitów, których należy stopniowo wy-chowywać do poznania i prowadzenia życia chrześcijańskiego”, *Presbyterorum or-dinis*, 6.

² OCHWD 14, 18, 22.

³ OCHWD 41.

⁴ M. DUJARIER, *Instytucja rodziców chrzestnych*, „Concilium” 1-10 (1966-1967), s. 66.

⁵ OCHWD 41; por. nry 19, 70, 105.

stawiciele wspólnoty, a także biskup. Wszyscy oni wypowiadają swoje opinie o wychowaniu i postępkach katechumenów, aby ogłoszona podczas obrzędu decyzja Kościoła o dopuszczeniu ich do chrztu była dobrze przemyślana, a po przemodleniu – słuszna i pewna¹.

Szczególne jednak rolę w uroczystości przypada temu, który celebrował obrzęd oraz rodzicom chrzestnym. Wskazane jest, aby celebrawcą był sam biskup², a jeśli to nie jest możliwe – wówczas kapłan. Jego zadaniem w tym obrzędzie jest przeprowadzenie dopuszczenia wybranych do chrztu. W tym celu zwraca się najpierw do towarzyszących kandydatom rodziców chrzestnych, którzy po raz pierwszy publicznie występują i spełniają swoją posługę³. Oni to na wezwanie celebrawcy składają wobec całej wspólnoty świadectwo co do odpowiedniego przygotowania katechumenów oraz ich postawy, godnej dopuszczenia do sakramentów wtajemniczenia⁴.

2. Poręczyciele w starożytnym katechumenacie

Ta pierwsza część obrzędu wyraźnie wywodzi się z badania-egzaminu, jakie przeprowadzano w starożytnym katechumenacie. W czasach św. Hipolita przedmiotem tego badania, przeprowadzanego przez Kościół (reprezentowany zapewne w osobach katechetów), było życie moralne kandydatów w okresie katechumenatu, stopień zaangażowania w działalność dobroczynną i w ogóle wcielanie w życie Chrystusowej nauki⁵. Badaniu był poddawany kandydat, ale świadczył o nim poręczyciel, to znaczy człowiek, który przyprowadził nieochrzczonego do gminy po raz pierwszy, przedstawił go, ręczył za niego i jego szczerą intencję, a w ciągu całego katechumenatu był dla niego przewodnikiem na drodze chrześcijańskiego życia. To właśnie od poręczyciela zależało jaki będzie wynik badania. On dawał swoim świadectwem gwarancję, że życie osobiste katechumena i jego społeczna postawa są dowodem uczciwego i autentycznego

¹ OCHWD 23, 41, 133-138.

² OCHWD 44.

³ OCHWD 136, 143. Chrzestnych wybierają sobie katechumeni. Na ogół będą to poręczyciele, których powinna zaakceptować miejscowa wspólnota. Zob. nry 42, 43, 104, 136.

⁴ OCHWD 144, 145.

⁵ W. SCHENK, op. cit., s. 27; B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 87.

nawrócenia, które daje podstawę dla wybrania, dopuszczenia kandydata do chrztu¹.

W IV wieku badanie odbywało się (przynajmniej w Jerozolimie) już jako obrzęd, a przeprowadzał je sam biskup, który „zapytuje szczegółowo bliskich tego, który przed nim stanął, czy żyje dobrze, czy jest posłuszny rodzicom, czy się upija, czy jest rozpustnikiem, czy dopuszcza się jakich większych win, obciążających człowieka. Jeśli z zeznań wszystkich obecnych zapytanych świadków okaże się, że ktoś jest nienaganny, biskup własnoręcznie zapisuje jego imię”². I ta ostatnia czynność pojawia się w dzisiejszych obrzędach, gdy celebrans wzywa katechumenów: „Podajcie zatem swoje imiona, aby je wpisać do księgi wybranych”³.

3. Rola współczesnych rodziców chrzestnych

Współczesna instytucja rodziców chrzestnych pojawiła się znacznie później⁴. Rola osób świeckich towarzyszących kandydatom zmieniała się ewolucyjnie wraz z przemianami wewnątrz samego katechumenatu. Poręczyciel świadczący na korzyść kandydata o jego dotychczasowym życiu, staje się gwarantem jego religijnej przyszłości, odpowiada za permanentną formację. Ponieważ chodzi już o rozwój otrzymanej na chrzcie wiary, dlatego funkcja gwaranta odnosi się do okresu pochrzcielnego, w którym czuwa on nad prawidłowym przebiegiem tego rozwoju i nad dobrym prowadzeniem się neofity. A stąd już tylko krok dzielił od traktowania osoby towarzyszącej nowemu chrześcijaninowi jako ojca duchownego. Ten bowiem troszczył się o powierzonego sobie przez Kościół człowieka w sprawach wiary i brał za niego wobec tegoż Kościoła odpowiedzialność; niejako rodził go duchowo i wychowywał w wierze⁵.

¹ B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 80. 87; W. SCHENK, op. cit., s. 45. O podobnych funkcjach poręczycieli mówią *Obrzędy* w nrach 71, 77, 81.

² ETERIA, op. cit., s. 223.

³ OCHWD 146. Bezpośredniego zapisu imienia może dokonać sam katechumen, albo któryś z jego rodziców chrzestnych, albo kapłan, zob. objaśnienie do nru 146.

⁴ „Dzisiejsza instytucja rodziców chrzestnych pochodzi z połączenia trzech różnych praktyk starożytnych, a mianowicie z czynności poręczyciela, pomocnika przy udzielaniu chrztu i dorosłego, odpowiadającego przy chrzcie dzieci”, W. SCHENK, op. cit., s. 45; H. LECLERCQ, *Parrain et marrain*, w: DACL, t. XIII, s. 2238.

⁵ B. MOKRZYCKI, op. cit., s. 140-142.

Ten aspekt rodziców chrzestnych, obok roli świadków, jest mocno wyeksponowany we współczesnych obrzędach. Celebrans zwraca się do nich słowami: „powierzono wam tych wybranych, o których złożyliście świadectwo. Swoją braterską pomocą i przykładem doprowadźcie ich do sakramentów Bożego życia”¹, po czym wzywa, aby na znak gotowości podjęcia swojej posługi położyli rękę na ramieniu wybranych. W ten sposób Kościół okazuje, że bierze tych kandydatów pod szczególną opiekę, która w tym bezpośrednio poprzedzającym chrzest okresie jest bardzo ważna ze względu na intensywność przygotowań. Chrzestni, a wcześniej poręczający, pomagają katechumenom uczyć się życia chrześcijańskiego i włączać się we wspólnotę wiernych².

Funkcja rodziców chrzestnych jest zatem doniosła, ale dziś słabo wykorzystywana w procesie wtajemniczenia z powodu małego jej uświadomienia i bardzo płytkiego rozumienia. Wspieranie katechumena w jego dążeniu do żywej i dojrzałej wiary przynosi oczekiwane owoce, jeżeli odbywa się w klimacie dialogu, wpływającego ze ścisłego kontaktu dwóch bliskich sobie osób³. Chrzestny pełni podwójną rolę: świadka-poręczyciela i ojca-przewodnika, i to w odniesieniu tak do katechumena jak i do Kościoła. Jest pośrednikiem dającym rękojmię nawrócenia kandydata wobec wspólnoty oraz wprowadzającym go do tej wspólnoty i w jej obyczaje. Z drugiej strony „wprowadza Kościół w nie ewangelizowany świat, z którym katechumen na sposób ludzki jest związany”⁴, a wobec nowo nawróconych świadczy w imieniu tegoż Kościoła o jego prawdziwym ewangelicznym życiu.

Chrzestny „reprezentuje rodzinę Bożą, której jest żywym członkiem, odpowiedzialność zaś, jaką na siebie bierze, stanowi jedynie odpowiedzialność ojcostwa całej wspólnoty... Kościół nie czyni go delegatem, lecz widzialnym i skutecznym znakiem własnego działania ojcowskiego”⁵.

¹ OCHWD 147.

² OCHWD 19, 41.

³ M. DUJARIER, op. cit., s. 66.

⁴ Tamże, s. 67.

⁵ Tamże, s. 67.

Wspólna modlitwa wiernych w intencji wybranych oraz błogosławieństwo udzielone im przez celebransa¹ są zewnętrznym, obrzędowym potwierdzeniem troski całej wspólnoty o ewangelizację Kościoła. Zadanie wspólnoty w doprowadzeniu katechumenów do pełni wiary jawi się zatem jako podstawowe. Ona bowiem ma funkcję pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem, który otrzymuje od innych ludzi to, co oni sami wcześniej dostali z misją przekazywania. A to jest właśnie ewangelizacja.

Kraków

KS. SZYMON FEDOROWICZ

KOMENTARZE — REFLEKSJE — MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

o. Jurand-Maria Bakalarczy OFM

W TROSCE O WŁAŚCIWE ROZUMIENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ METANOI

Jezusowe wezwanie do nawrócenia (Mk 1, 15) stało się fundamentem głoszonej przez Niego Dobrej Nowiny o zbawieniu (Mk 16, 15-16). Kościół na przestrzeni czasów, na różne sposoby aktualizował ten podstawowy element życia chrześcijańskiego, różnie zresztą w ciągu wieków rozumiany i praktykowany, ale zawsze uważany za podstawowy na drodze mającej zmierzać do reformy i odnowy chrześcijaństwa.

Kościół zarówno w postanowieniach Soboru Watykańskiego II, jak i w oficjalnych dokumentach posoborowych, wyznaczył pokucie szczególne miejsce. Temat ten znalazł także swe odzwierciedlenie, na różnych płaszczyznach działalności Kościoła ostatnich lat, w wieloaspektowym spojrzeniu na tę rzeczywistość. Chodzi tu mianowicie o działalność sytuującą się w pracach wielu synodów ogólnych, kontynentalnych, regionalnych czy krajowych i diecezjalnych, a także w encyklikach i adhortacjach.

¹ OCHWD 148, 149.